

DEBATA: Antoni Duda z PiS i Ryszard Galla z Mniejszości Niemieckiej

W przedostatniej przedwyborczej debacie Radia Opole spotkali się posłowie ubiegający się o reelekcję: Ryszard Galla, kandydujący z 'jedyński' listy Mniejszości Niemieckiej oraz Antoni Duda, startujący z pozycji piątek listy Prawa i Sprawiedliwości. Kandydaci znają się od wielu lat, a w sejmie współpracowali m.in. w ramach prac w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

W pierwszej turze kandydaci mówili o swoich programach. Antoni Duda mówił, że program PiS, to w dużej mierze program kontynuacji tego, co się działo przez ostatnie cztery lata. - Cztery lata temu szliśmy do wyborów z programem wsparcia rodziny i to chcemy kontynuować. A co znaczy wsparcie rodziny? Nie wystarczy mówić, bo to kosztuje. A jeśli kosztuje to trzeba mieć pieniądze, a żeby mieć pieniądze, to trzeba postawić na gospodarkę. Pytanie co jest ważniejsze gospodarka czy wsparcie rodziny... Nie wolno tak mówić, bo gospodarka napędza kraj, daje finanse, które pozwalają na prowadzenie aktywnej i dobrej polityki prorodzinnej, zdrowotnej i wszelkiej innej - mówił Antoni Duda i przypomniał, że o uchwaleniu konstytucji dla biznesu. - Ona reguluje działalność gospodarczą, te ułatwienia dla przedsiębiorców powodują, że oni mogą się rozwijać, a chodzi głównie o drobnych i średnich przedsiębiorców, bo to główne źródło dochodów państwa. Oczywiście duże firmy dają duże zyski i przychody, dlatego spółki Skarbu Państwa powinny być dobrze zarządzane, żeby przynosiły zyski, nie straty. Przypomnę PLL LOT, PKP czy Orlen. Ryszard Galla z Mniejszości Niemieckiej powiedział, że nadrzędny cel jego ugrupowania to wszelkie kwestie związane z rozwojem regionu. - Nie jesteśmy partią, nie mamy swoich organów, które znajdują się w Warszawie, nasza centra to mieszkańcy Opolszczyzny. Dla tej ziemi chcemy pracować. Najważniejsze punkty związane z regionem i jej odrębnością, żeby ten charakter i tożsamość być utrzymywany. Ważna jest kwestia nauki języka i edukacji, zwracam uwagę na język niemiecki, tego ojczystego i obcego. Dziś mamy sąsiadów Niemców, nasze przedsiębiorstwa współpracują, to znajomość języka jest bardzo ważna - mówił Galla i powiedział, że kolejne ważne punkty to wsparcie młodzieży, rodziny, samorządu, a także gospodarki. - Jako Mniejszość Niemiecka wiele robimy w takich bezpośrednich kontaktach i wspierając np. przez funkcjonującą Fundację Rozwoju Śląska, która świadczy pożyczki dla przedsiębiorców. W kolejnej rundzie kandydaci zadawali sobie nawzajem pytania. Ryszard Galla pytał Antoniego Dudę o temat związany z kwestią nauczania języka niemieckiego i ojczystego na poziomie 7 i 8 klasy. - Zostaliśmy poinformowani, że tej praktyki, która przez 10 lat była prowadzona, czyli łączenia nauczania tego języka nie możemy prowadzić. Mamy opinie prawne, że możemy to prowadzić, a Ministerstwo Edukacji Narodowej mówiło, że nie. W dyskusji z władzami ministerstwa obiecano nam, że w roku 2019/2020 będziemy wypracowywać rozwiązanie. Efekt jest taki, że jest październik, a rozwiązania nie ma - mówił Galla pytając posła Duda o stosunek do tematu i czy pomoże aby rozpatrzyć temat ponad podziałami politycznymi. - Mogę odpowiedzieć tylko jako Antoni Duda, broń Boże w imieniu Prawa i Sprawiedliwości - odpowiedział poseł Duda i zaznaczył, że nie pracował w komisji edukacji, więc nie zna szczegółowo tego problemu. - Czy jestem w

stanie pomóc? Oczywiście, jeśli wyborcy mi zaufają i zechcą mnie wybrać na następną kadencję to będę się starał włączać w te wszystkie zagadnienia. Zależy mi na dobrych stosunkach - mówił Duda i powiedział, że ma nadzieję, że to co zostało ustalone zostanie dopracowane. - Jeśli nie zdążyliście, to może wynikać z tego, że nie da się tego zrobić jak za pstryknięciem palca, tylko dlatego, że trzeba usiąść i zrobić to porządnie, a nie potem poprawiać. Mam nadzieję, że opóźnienie wynika właśnie z tego, że ktoś chce podejść do tego bardziej solidnie - mówił Duda. Antoni Duda z PiS nawiązał do programu Mniejszości Niemieckiej i zapytał swojego kontrdyskutanta o kwestię wzmocnienia samorządu oraz zwiększenia ich samodzielności. Zwrócił uwagę na zachowania niektórych samorządowców, np. warszawskich czy gdańskich mówiąc, że niejako sabotują działania rządu. - Mówiąc o tym, myślałem o kwestii zasad jasności czy czytelności dochodów jednostek samorządu terytorialnego. My odchodzimy od wzmocnienia samorządu poprzez dochody własne, na rzecz innego sposobu, czyli dotacji, subwencji. A wiemy dokładnie, że każda dotacja powoduje pewne uzależnienie. Jeśli samorząd byłby jasno określony co do zasad osiągania dochodów własnych, prowadziłby wtedy politykę w zakresie ich zwiększenia, a co za tym idzie podejmowania różnych działań inwestycyjnych - odpowiedział poseł Galla. W trzeciej części programu kandydaci skupili się na pytaniach związanych z samorządem, m.in. z kwestią zmian granic gmin.